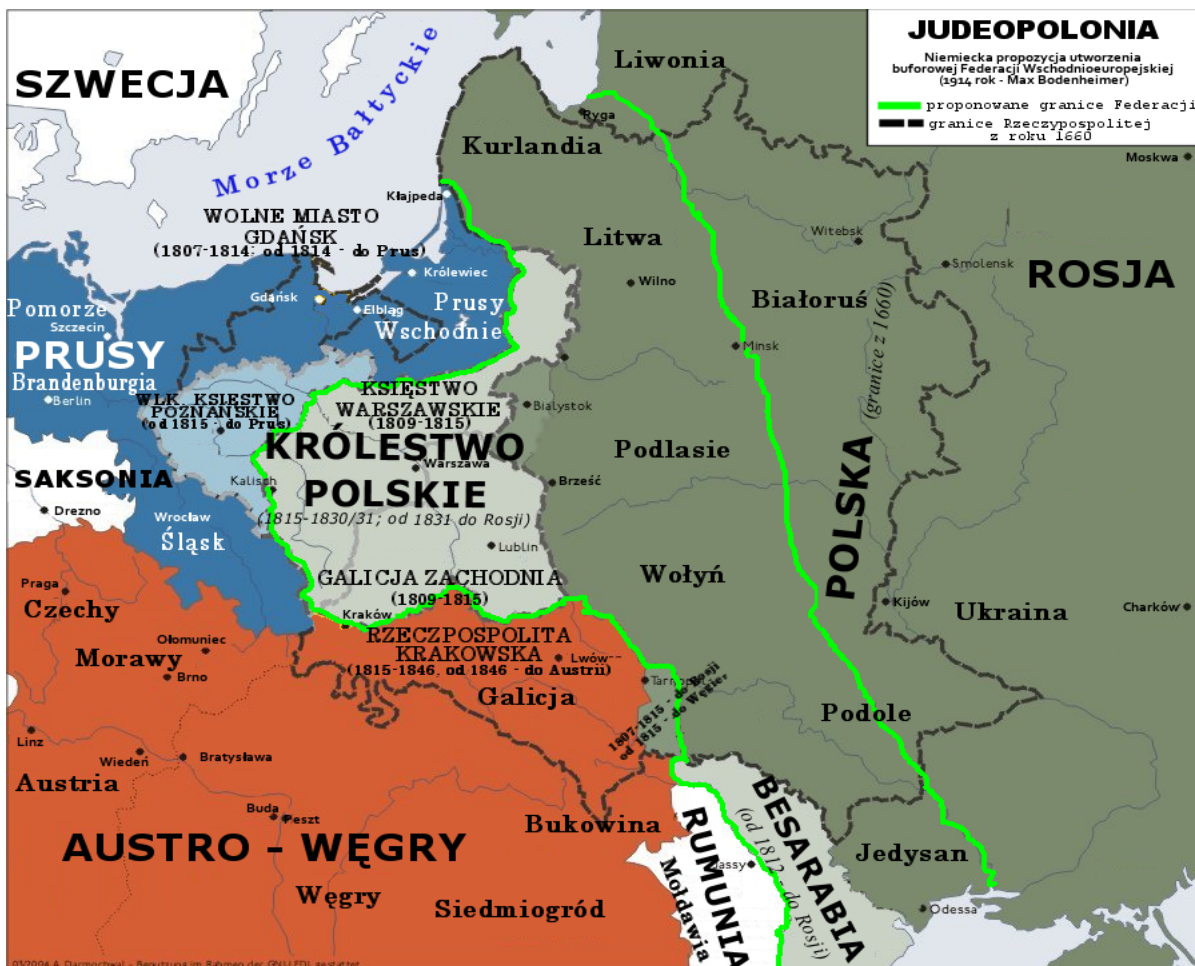


Judeopolonia - Paradissus Judeaorum

...naszym właściwym królestwem, naszą stolicą, naszym Jeruzalem będzie Polska. My będziemy jej arystokracją, my tu rządzić będziemy. Kraj ten należy do nas, jest nasz... S.Dider

Termin "Judeopolonia" wiąże się z próbą utworzenia na ziemiach zaboru rosyjskiego w czasie I wojny światowej politycznego tworu, podporządkowanego Niemcom, w ramach zamierzonego przez nich tworzenia *Mitteleurop*y. Stanowić on miał państwo satelickie Niemiec, które na stałe rozczłonkowałoby i odizolowało ludność polską zaboru rosyjskiego od Polaków w powiększonym zaborze niemieckim i austriackim oraz uniemożliwiłoby definitywnie odrodzenie się niepodległej Polski. Projekt takiego państwa buforowego (*Pufferstaat*) zgłosił władzom niemieckim powstały we wrześniu 1914 r. w Berlinie Niemiecki Komitet Wyzwolenia Żydów Rosyjskich (Deutsches Komitee zur Befreiung der Russischen Juden, zwany często Komitee zur Befreiung der Ostjuden). W skład tego państwa, leżącego między Bałtykiem a Morzem Czarnym, weszłoby około 6 milionów Żydów z ziem polskich i Rosji, którzy obok 1,8 miliona Niemców byłiby najbardziej uprzywilejowaną warstwą ludności.



Oprócz tego w Judeopolonii byłoby około 8 milionów Polaków, 5-6 milionów Ukraińców, 4 miliony Białorusinów oraz około 3,5 miliona Litwinów i Łotyszów -również pozbawionych własnej państwowości. Pierwotna forma tego projektu została przekreślona Aktem Listopadowym (5 XI 1916) powołującym Królestwo Polskie pod patronatem cesarzy Niemiec i Austro-Węgier. Jednak aż do czasu zakończenia wojny polsko-bolszewickiej (18 X 1920) trwały próby jego realizacji w odmiennych formach.

ODRODZENIE IZRAELA

Emancypacja Żydów, jaka nastąpiła w Europie w XIX wieku rozbudziła wśród nich nowe idee polityczne, pośród których jedną z najważniejszych był niewątpliwie syjonizm. Głosił on, iż Żydzi w diasporze są narodem jak inne, a nie tylko wspólnotą wyznaniową. Podobną tezę głosiły też i inne ugrupowania, ale syjoniści widzieli rozwiązanie tzw. kwestii żydowskiej poprzez utworzenie własnego państwa - "żydowskiej siedziby narodowej" w Palestynie. W tym celu zalecali masową emigrację do tej ziemi - *aliję*, ze wszystkich krajów diaspory. Uważali też, iż taka działalność zahamuje procesy asymilacyjne mniejszości żydowskiej w poszczególnych krajach.

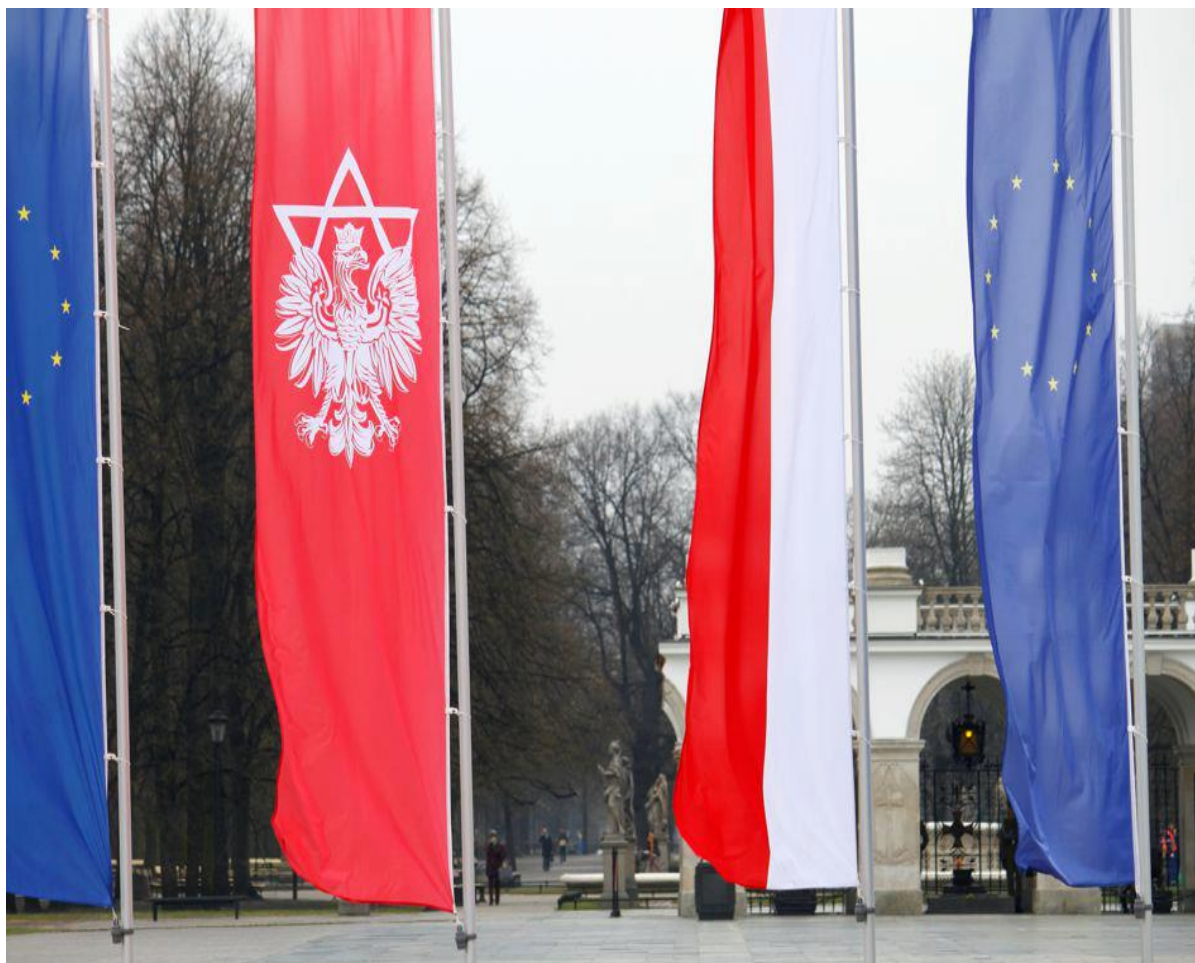
Do prekursorów syjonizmu należał niezaprzeczalnie urodzony w Lesznie Wielkopolskim, późniejszy rabin Torunia - Cwi Hirsch Kalischer, który zwrócił się do frankfurckich Rotszyldów o fundusze na wykupienie od Arabów Erec Israel (Kraju Izraela) lub przynajmniej samej Jerozolimy, by rozpocząć tam zwarte osadnictwo żydowskie. Rabin Juda Akalai z Semlin koło Belgradu rozwinął natomiast koncepcję, że tworzone w Palestynie osadnictwo stanowić może model powszechnego działania Żydów z całego świata jako jednego narodu, którego językiem byłby uwspółcześniony hebrajski, a ojczyzną- Palestyna, jako przyszłe królestwo Mesjasza, którego przyjścia spodziewał się niemal każdej godziny. Prekursorem syjonizmu był także Moses Hess, autor wydanej w 1862 r. książki "Rom und Jerusalem". Pochodził on z ziem polskich (w beletrystyce łączono go nawet z Powstaniem Styczniowym), ale pisał po niemiecku, bo język ten był wówczas głównym językiem żydowskim. Hess przedstawił w swej książce obraz żydowskiego państwa narodowego, które rozwiązałyby dwa skrajne problemy: uniknięcie całkowitej asymilacji, zalecanej przez ideologów żydowskiego oświecenia, oraz kompletne ignorowanie świata zewnętrznego przez ortodoksów. Dzięki stworzonemu przez siebie państwu Żydzi - odrzucając zarówno "przesady" chrześcijaństwa, jak orientalizm islamu - mogliby rzeczywiście stać się politycznym światłem dla pogan. Podobne poglądy reprezentowali: Dawid Baer Gordon z Wilna oraz Perec Smolenskin i Leo Pisker z Rosji.

Za głównego jednak twórcę syjonizmu uważa się - mylnie - wiedeńskiego dziennikarza Teodora Herzla (1860-1904), który w 1896 r. wydał rozprawę pt. "Der Judenstaat" ("Państwo żydowskie"), będącą jakby manifestem syjonizmu. Przeświadczenie o realności stworzenia państwa żydowskiego opierał on na wierze w potęgę Żydów i na bezradności ich wrogów. Pisał:

"(...) Nie można właściwie nic skutecznego przeciw nam uczynić. Na dole proletaryzujemy się na wywrotowców, tworzymy podoficerów wszystkich rewolucyjnych partii, a równocześnie ku górze wzrasta nasza straszna potęga pieniądza (...)"

(T. Herzl, "Der Judenstaat", Neue Auflage, w: S. Trzeciak, "Mesjanizm a kwestia żydowska", s. 229).

Jednak idee Herzla wywoływały wśród Żydów więcej sprzeciwów niż pochwał, we Wschodniej Europie wśród ortodoksów i socjalistów, w Zachodniej zaś wśród zwolenników oświecenia i asymilacji. Od roku 1897 poczynając odbyło się kilka spotkań zwolenników syjonizmu w Bazylei i Londynie, zwanych kongresami, w toku których wypracowywano metody realizacji tej idei. Niezależnie jednak od traktowania przez wielu Żydów propozycji Herzla jako utopii, miały one wielki wpływ na kształtowanie się nowej mentalności żydowskiej. W całej Europie niemal wytworzył się prąd narodowy i Żydzi zaczęli traktować siebie jako jeden naród, rozdzielony tylko diasporą. Szybko też idea ta znalazła poparcie wśród żydowskich publicystów, polityków i działaczy społecznych i tylko nieliczni odnosili się do niej sceptycznie.



DWIE KONCEPCJE PAŃSTWOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ

W momencie, gdy wydawało się, że idee budowy państwa żydowskiego w Palestynie odniosły ostateczne zwycięstwo, nagle pojawiły się poważne wątpliwości. Okazało się bowiem, że - nawet w najbardziej sprzyjających okolicznościach, w Palestynie można będzie osiedlić zaledwie niewielką część światowego żydostwa. Zauważył to już Herzl, który w swoich "Pamiętnikach" napisał:

"Przez jakiś czas myślałem o Palestynie (...), ale mój system przeniesienia Żydów dałby się tam z trudnością przeprowadzić. Potrzeba, abyśmy mieli klimat obejmujący różne temperatury dla Żydów nawykłych do sfer zimniejszych i cieplejszych. Musimy posiadać wybrzeże morskie ze względu na międzynarodowy handel; dla gospodarstwa zaś rolnego niezbędne są wielkie równiny".

W związku z powyższym pojawiło się natychmiast kilka pomysłów nowej "siedziby narodowej" - w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Południowej... Były to jednak projekty tak utopijne, że je szybko zarzucono. I tu pojawił się kolejny teoretyk państwowości żydowskiej - Izrael Zangwill. Zgłosił on projekt, aby:

"Budować Jerozolimę w każdym poszczególnym kraju, również jak w Palestynie; oto jest misja Żydów"

(S. Laudynowa, "Sprawa światowa. Żydzi, Polska, ludzkość", t. I - s. 169, t. II - s. 37,67,68).

W wyniku tego roszczenia żydowskie do utworzenia państwa na ziemiach zamieszkałych przez Arabów poszerzone zostały o tworzenie autonomicznych tworów państwowych w krajach diaspory. Trzeba przy tym zaznaczyć, że dotyczyło to przeważnie państw, w których żydowska świadomość narodowa rozwijała się najszybciej, a więc w Europie Środkowo-Wschodniej. Najsilniej rozwinęły się te idee wśród Żydów na ziemiach polskich, czyli tam, gdzie najmocniej objawiały się wśród gojów poczucie narodowe i patriotyzm.

Tak więc ruch syjonistyczny podzielił się na dwie grupy: syjonistów ścisłych, czyli tych, którzy uważali, iż siedzibą narodową winna być Palestyna, i terytorialistów, dążących do stworzenia państwek żydowskich w krajach diaspory. Gdy na jednym z kongresów większość syjonistów pod kierownictwem Maxa Nordaua opowiedziała się za Palestyną, terytorjaliści pod przewodnictwem Izraela Zangwilla założyli Jüdische Territorial Organisation - ITO (por.

M. Phillippon, "Neueste Geschichte des jüdischen Volkes"). W duchu tym działał także historyk i teoretyk państwowości żydowskiej - Szymon Dubnow, który rozwinął teorię "fołkizmu", zwanego także "autonomizmem".

Opierając się na naukach politycznych Otto Bauera i Karola Rennera o prawach mniejszości narodowych do autonomii narodowo-kulturalnej w Monarchii Habsburskiej, postawił tezę, iż naród żydowski jest "faktem konkretnym i autochtonicznym" w diasporze, opierającym się na specyficznym sposobie społeczno-ekonomicznego bytowania i odrębności wyznaniowo-kulturalnej. Nie powinni więc Żydzi szukać swej przyszłości w złudnej wierze powstania państwa żydowskiego w Palestynie. Przyszłość Żydów leży w krajach ich dotychczasowego zamieszkania, gdzie trzeba walczyć o pełne i faktyczne równouprawnienie obywatelskie oraz o prawo do autonomii narodowo-kulturalnej i personalnej. Antysyjonistyczny "fołkizm" był nie mniej niż syjonizm konsekwentnym przeciwnikiem wszelkich teorii i praktyk asymilacji Żydów, twierdząc, że członkiem danego narodu trzeba się urodzić, bo "przyjść doń nie można" (por. J. Orlicki, "Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949", s. 27)

SYTUACJA NA ZIEMIACH POLSKICH

W II połowie XIX wieku na ziemiach polskich pod zaborami zamieszkiwała 1/3 światowej populacji żydowskiej. Żydzi stanowili:

w zaborze pruskim około 2%, w zaborze austriackim -11,1 %, na Wileńszczyźnie - 12,8% a w Królestwie Polskim 14,5% ogółu mieszkańców. Była to ludność zamieszkująca przeważnie miasta i miasteczka, chroniona przez prawo i mająca zapewniony samorząd w swoich kabałach (gminach), ale izolowana lub izolująca się od reszty społeczeństwa. Żydzi opanowali handel, trudnili się rzemiosłem, chałupnictwem oraz zajmowali się najbardziej nieproduktywnymi procederami, jak pośrednictwo, lichwa i wyszynk. Stosowano wobec nich ograniczenia dotyczące m.in. nabywania własności ziemskiej i dzierżawy dóbr narodowych. Car rosyjski Mikołaj I powołał Żydów do służby wojskowej i starał się o usunięcie ich odrębności. Szykanowanie jednak za noszenie pejsów, bród, jarmułek i długich ubiorów, tzw. chałatów, dawało tylko biurokracji carskiej okazję do zdzierania z Żydów potężnych haraczów.

Za równouprawnieniem Żydów i ich asymilacją opowiadało się w Królestwie liberalne ziemiaństwo i wszystkie ugrupowania demokratyczne. Wśród samych Żydów istniał już w tym czasie kierunek asymilatorski i patriotycznie polski. Wielka burżuazja żydowska, oświecona i liberalna, stała się nie tylko siłą ekonomiczną, ale również intelektualną. Główny jej przedstawiciel, Leopold Kronenberg, odegrał wielką rolę w wydarzeniach lat 1861 -1864, choć mocno kontrowersyjną. Obok Kronenberga dużą rolę w procesie asymilacji mieli: Matias Rosen, bracia Epsteinowie, rabin Beer Meisels, Henryk Wohl i wielu innych.

Żydzi włączyli się czynnie do manifestacji patriotycznych lat 1861 -1863 oraz uczestniczyli w Powstaniu Styczniowym, pełniąc odpowiedzialne funkcje (np. Kronenberg - Dyrekcja Białych, Wohl - minister skarbu Rządu Narodowego). Nie wszędzie jednak tak było. Na Litwie "rewolucyjne dążenia Polaków budziły wstręt wśród Żydów" - jak stwierdził ówczesnie żyjący historyk i jednocześnie rabin, J. Stejnberg - "w Królestwie Żydzi byli najbardziej skutecznymi szpiegami carskimi" (D. Fajnhauz, "Ludność żydowska na Litwie i Białorusi a powstanie 1863"). Ten sam autor przytacza w swej pracy, co następuje:

"Znaczna jednak część burżuazji żydowskiej była prorosyjska, niektórzy zaś jej przedstawiciele wręcz współpracowali z władzami carskimi przeciw powstaniu (...). Z władzami carskimi współpracowało wielu członków zarządów gmin żydowskich, którzy z racji zajmowanego stanowiska byli administracyjnie i politycznie związani z aparatem państwowym. Po stronie caratu stała też ugodowo nastawiona hierarchia rabinacka, której wodzem duchowym był wileński rabin rządowy Stejnberg, zaufany Murawiewowi, z którym ten ostatni porozumiewał się w sprawach walki z powstaniem" (j .w.).

Współpraca Żydów z caratem w tłumieniu Powstania Styczniowego, a także w finansowym wspieraniu go - miała głębszy sens. Przed wybuchem powstania Żydzi otrzymali od Wielkopolskiego prawo nabywania dóbr ziemskich, czego przed 1862 r. nie wolno im było czynić. Upadek powstania i konfiskata przez carat 4254 majątków szlachty polskiej oraz grabież ziemi dokonana wysiedlonym na Sybir 7000 rodzin z zaścianków szlacheckich stworzyła niebywałą okazję do wykupu przez Żydów polskiej ziemi. Władze carskie bowiem część zagrabionych majątków dały w nagrodę swoim "zasłużonym" urzędnikom, (podkr. moje - WK.) większość wystawiły na sprzedaż. Już w roku 1885 statystyki w Królestwie notują 2966 Żydów, którzy byli właścicielami bądź dzierżawcami dużych majątków, w jakich pracownikami zostali Polacy. Nie garnęli się natomiast Żydzi do pracy na roli. Wszystkich zatrudnionych wówczas w

rolnictwie - rolników, oficjalistów, księgowych i urzędników - było razem z rodzinami zaledwie 5000 (A. Eisenbach, "Ludność żydowska w Królestwie Polskim w końcu XIXw.").

Na tym jednak nie koniec. Ogólne straty polskie w powstaniu (poległych, wymordowanych, zesłanych na katorgę) wynosiły około 250.000 osób. Jeżeli zdamy sobie sprawę, że polska ludność Królestwa liczyła wówczas nieco ponad 4 miliony, to nasuwa się tu wniosek, że był to ogromny cios wymierzony w polską substancję etniczną. Dotknął on nie tylko dwory i zaścianki, ale także ludność w miastach. Ją również zsyłano na Sybir, zamykano w więzieniach, włączano do rot aresztanckich i pozbawiano własności. Pojawiła się kolejna okazja do wykupu za bezcen polskiej własności, tym razem miejskiej. Rozpoczęła się inwazja Żydów na duże miasta: wykupywanie wystawionych na licytację domów po powstańcach i masowe budowanie tanich, tandetnych, ubogich w urządzenia sanitarne "czynszówek", przeznaczonych dla robotników napływających masowo ze względu na rozwijający się przemysł.

ZAGADKA KRONNENBERGA

W tym właśnie miejscu warto zwrócić uwagę na zagadkową rolę Leopolda Kronnenberga i grupy asymilantów. Ciekawe spostrzeżenia na ten temat wysnuł Stanisław Wysocki. Píše on:

"Józef Ignacy Kraszewski wykorzystał swoje obserwacje jako redaktor kronnenbergowskiej 'Gazety Codziennej' (był nim od 1859 r. - ALS) do napisania powieści pt. 'Żyd' (1866), w której podaje, iż bogaci Żydzi pokładali wielkie nadzieje w możliwości realizacji swych dalekosiężnych planów w związku z trwającymi przygotowaniem do wywołania nowego powstania w Królestwie Kongresowym. W wywołaniu takiego powstania bogaci Żydzi byli żywotnie zainteresowani. Potwierdza to przytoczony przez Kraszewskiego taki oto tok ich rozumowania:

"w powietrzu czuć proch, ale dla nas to nic złego(...) skorzystajmy z dobrej okazji. Zamiast bawić się w patriotyzm, asymilację itp. mrzonki, myślimy przede wszystkim o sobie. Chłop polski nie lubi nas, wiemy o tym, ale chłop jest głupi - nie boimy się go. O szlachtę głównie nam idzie. Wmiesza się ona przez sam punkt honoru w awanturę, pójdzie do lasu, na krwawe pole, za co ją rząd ukarze, zniszczy, wytępi, wydusi, wywłaszczy, a wówczas dla nas droga otwarta"

(cyt. za T. Jeske-Choiński, "Historia Żydów w Polsce," s. 137)

I kolejny warty przytoczenia cytat:

"

*W każdym narodzie musi się wyrobić ponad masy jakaś inteligencja i rodzaj arystokracji. My jesteśmy materiałem gotowym, my zawładniemy krajem, opanujemy już przez giełdy i przez wielką część prasy nad połową Europy. **Ale naszym właściwym królestwem, naszą stolicą, naszym Jeruzalem będzie Polska. My będziemy jej arystokracją, my tu rządzić będziemy. Kraj ten należy do nas, jest nasz** (podkr. moje - WK.) "*

(S. Dider, "Rola neofitów w dziejach Polski," s. 111)

(wyróżnienia w tekście, te i następne - ALS) (w tekście książki brak jest wyróżnień - wszystkie wyróżnienia w tekście moje - wtr. WK.).



Znana jest dobrze działalność Kronnenberga z okresu powstania i nie ma sensu jej tu przypominać, warto jednak nadmienić, że **wyasygnował on na cele powstańcze 1 milion złotych rubli**. Była to na owe czasy ogromna suma, za którą powstańcy kupowali m.in. broń za granicą. Ale też **zaraz po zakupie Żyd warszawski Tugenhold, szpieg rosyjski, piastując funkcję sekretarza pułkownika Teofila Łapińskiego (dowodzącego wyprawą statku "Ward Jakson" w 1863 r.), zdradził Rosjanom szlaki przerzutowe broni i amunicji zakupionej w Anglii przez Rząd Narodowy**, co uniemożliwiło zaopatrzenie powstańców w odpowiednią ich ilość (por. J. B. Pranajtis, "Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim," s. 325).

IO IV 1864 **dyktator Rządu Narodowego Romuald Traugutt został wydany żandarmem carskiej przez Żyda Artura Goldmana, zatrudnionego w skarbowości powstańczej**. W następstwie tego władze rosyjskie aresztowały wielu członków Rządu i z czasem poznały dokładnie wiele tajemnic powstańczych, a wśród nich rolę Kronnenberga i jego działalność na rzecz powstania. **I o dziwo! Car odznaczył Leopolda Kronnenberga najwyższym rosyjskim odznaczeniem: Orderem św. Włodzimierza oraz przyznał mu dziedziczne szlachectwo** (por. J. Polak, "Zbrodnicze plemię" s. 75; S. Dider, op.cit.s.28).

"WASZE ULICE, NASZE KAMIENICE"

Po zamachu na cara Aleksandra II w 1881 r. władze rosyjskie w ramach odwetu zaczęły przesiedlać na ziemie polskie z Rosji Centralnej i Litwy tamtejszych Żydów, zwanych "litwakami". Był to element obcy polskiej kulturze, nie znający języka polskiego i wrogo nastawiony do polskich dążeń niepodległościowych. "Litwacy" osiedlali się najchętniej w osłabionym represjami Królestwie Polskim, a szczególnie w Warszawie i Łodzi. Reprezentując przede wszystkim kupców i przemysłowców, stali się poważną konkurencją dla przemysłowo-handlowych sfer Królestwa w ekspansji na rosyjskie rynki zbytu, na których

"zaczęli monopolizować różne działy handlu, zakładali składy i domy komisowe firm rosyjskich w Warszawie i Łodzi" (S. Kempner, "Dzieje gospodarcze porozbiorowej Polski,"

s. 304).

Ponadto "litwacy" odgrywali jeszcze jedną, wrogą Polakom rolę: prześladowani i wysiedlani z Rosji i Litwy, stawali się gorliwymi rusefikatorami na ziemiach polskich.

Wnikliwy obserwator stosunków panujących na ziemiach polskich na przełomie wieku XIX i XX, pozytywista **Bolesław Prus**, tak ujął tę sprawę w "Kronikach":

"Stosunek niektórych grup żydowskich do Polaków jest nie tylko niegodziwy, ale wprost - nieprzyzwoity. Prawie w tej samej chwili, kiedy liberałowie żydowscy drwiącym tonem w imię rycerskości żądają od Polaków, aby głosowali za pełnym równouprawnieniem Żydów w radach miejskich, w tej samej chwili 'litwacy' odgrywają rolę rusefikatorów u nas, nawet obrażają nas, a Żydzi poznańscy wręcz głoszą, że zawsze walczyli przeciw Polakom w interesie Niemców (...). No i naturalnie upominają się o łapówkę. Dla zupełności tego ohydneho obrazu niektóre partie czy grupy Żydów nie cofają się przed pogrózkami, a nawet czynami. Polskim sklepom kooperatywnym Żydzi nie chcą wynajmować mieszkań w swoich domach; młynarze-Żydzi roszczą pretensje wyłącznego prawa dzierżawienia wszystkich młynów w kraju (...) Żydzi prawowierni u nas znają tylko jedną formę uspołecznienia: swoją narodowość; lekceważą zaś prawa jednostki (choćby co do przechodzenia na inne wyznanie, lekceważą sąsiadów i używając łagodnego wyrazu nie tolerują cywilizacji. Takie stanowisko nie ma przyszłości (...)"

(B. Prus, "Kroniki", t. XX).

Nieco dalej Prus ocenia sytuację Żydów w Królestwie:

"Wracam teraz do Żydów nieprzejednanych. Narzekają oni na upośledzenie. To prawda, są oni upośledzeni - w państwie, ale nie wobec nas, Polaków. Wobec nas posiadają oni przywileje, o których ciągle się zapomina:

1) mają swój samorząd gminny, do którego nigdy nie mieszał się żaden Polak;

- 2) posiadali i posiadają mnóstwo, ale to mnóstwo stowarzyszeń ekonomicznych, filantropijnych i oświatowych;
- 3) prawie każdy Żyd umie czytać, pisać i rachować dzięki szkołkom elementarnym, które Żydzi w swoim języku mają, a jakich nam mieć nie wolno;
- 4) w razie konkurencji z chrześcijanami nie robią sobie ceremonii, to jest, nie dopuszczają do współzawodnictwa, bojkotują, doprowadzają do bankructwa i jeszcze wniebogłosy narzekają na ucisk!

Innymi słowy, w wyścigu o dobrobyt, dzięki zakazom, które spadły na nas, a nie dotyczyły ich, Żydzi mają i mieli ogromną przewagę. Toteż już dziś prawie cały handel, całe płynne bogactwo narodu znajduje się w ich rękach" (j.w.)

Nieprawidłowości, jakie zaczęły wytwarzać się na ziemiach polskich w wyniku ekspansji "litwaków", zauważali także pisarze polscy pochodzenia żydowskiego. Historyk Wilhelm Feldman pisał:

"Dopiero Żydzi rosyjscy w Warszawie założyli dzienniki żargonowe. Nie znając mowy polskiej, zaczęli odnosić się do niej wrogo i w ogóle występować wobec społeczeństwa polskiego prowokacyjnie. (...) Nad Wisłą dążyli do uzyskania prawno-państwowej zagwarantowanej odrębności, co by Królestwo pozbawiło charakteru polskiego. Równocześnie czując, iż tylko z Żydami rosyjskimi tworzą potęgę, stali się centralistami rosyjskimi - tym samym stając w opozycji do najżywotniejszych interesów polskich"

(W. Feldman, "Dzieje polskiej myśli politycznej," s. 367).

W wyniku wszystkich tych działań wytworzyła się na ziemiach polskich specyficzna sytuacja w stosunkach polsko-żydowskich, którą podsumowuje Bolesław Prus w swoich "Kronikach":

"Zobaczmy rezultat ostateczny tych stosunków. W naszych miastach Żydzi stanowią od czterdziestu do osiemdziesięciu procent ogółu mieszkańców i należy do nich czterdzieści jeden procent nieruchomości miejskich, choć w kraju tworzą tylko piętnaście procent mieszkańców. Dzięki temu nasz chłop, któremu już jest za ciasno na roli, nie może przenieść się do miasta, gdyż Żydzi nie dopuszczają go tam. We Włocławku - pisze 'Dziennik Kujawski' - Żydzi na ulicy Nowej, będącej główną arterią miasta, zakupili w ostatnich czasach kilkadziesiąt domów, ażeby wyprzeć stamtąd handel polski. Koroną zaś naszego położenia są następujące cyfry. Wciągu ostatnich dwunastu lat emigrowało Polaków do Ameryki dziewięćset czterdzieści dziewięć tysięcy, prawie milion. A ilu ich wyszło do Niemiec, ilu do Cesarstwa? Do Cesarstwa uciekali przeważnie rzemieślnicy, znękani ciągłymi strajkami, zaś ich miejsce kto zajął? (...) Byłem teraz w Lublinie, który znam od czasów dzieciństwa, i zdumiałem się nad mnóstwem sklepów i warsztatów żydowskich. Ulice, kiedyś niepodzielnie zamieszkałe przez chrześcijan, dziś są żydowskimi i mnóstwo domów przeszło na własność Żydów.

W takim stanie rzeczy mamy dwie perspektywy. Ponieważ Żydzi rosną i wzmacniają się na naszych błędach, więc - albo ulepszymy siebie samych i nasze wewnętrzne stosunki, albo - w emigracji zmarnujemy najdzielniejsze siły, a reszta - stanie się lennikami Żydów".

Dla zobrazowania w przybliżeniu tego, o czym pisze B. Prus, podajemy poniższe zestawienie:

Wzrost liczby Żydów w polskich miastach:

| | 1781 | 1856 | 1897 |
|----------|------|-------|-------|
| Warszawa | 4,5% | 24,3% | 33,9% |
| Łódź | - | 12,2% | 40,7% |

W wielu miasteczkach kresowych liczba Żydów przekraczała 50% ogółu ludności (np. w Pińsku i Łucku było ich 80%).

W latach 1864-1914 ziemie polskie opuściło 4 327 000 Polaków, którzy zmuszeni byli udać się na emigrację w poszukiwaniu pracy i chleba. Ich majątność przechodziła w obce ręce (por. J. Topolski "Dzieje Polski," s. 532).

Zmiany w strukturach społecznych i narodowościowych na ziemiach polskich w taki oto sposób ujął Feliks Koneczny, historyk cywilizacji:

"Wolne zawody przechodziły w ręce żydowskie w nieproporcjonalnym odsetku. Prasa poszła w znacznej części na żołąd Żydów, ekonomia żydowska zapanowała niepodzielnie nad stosunkami gospodarczymi, a po miastach topniała własność nieruchoma chrześcijańska ". We wszystkich miastach zaboru austriackiego i rosyjskiego " tubylcy uciekali przed Żydami na peryferie miasta. Handel żydowski przybrał cechy jakby monopolu, a rolnictwo popadało w niestychane zadłużenie u Żydów, rzemiosło zaś grzęzło w nędzy, i niestety, w ciemnocie. Rozrost zaludnienia żydowskiego wyprzedzał przyrost ludności polskiej coraz silniej; poczęły się wprost obliczenia, kiedy ilość Żydów zrówna się z liczbą Polaków na polskich ziemiach, kiedy ją prześcignie. Zadawano sobie już całkiem poważnie pytanie: czy oni są u nas czy też my u nich?"

(F. Koneczny, "Cywilizacja żydowska," s. 353).

To w tym właśnie okresie narodziło się powiedzenie żydowskie: "Wasze ulice, nasze kamienice", i nie było to tylko ironiczne stwierdzenie istniejącego stanu rzeczy, ale w pewnym sensie określenie przyszłego programu działań wobec Polaków.

"NASZYM JERUZALEM BĘDZIE POLSKA"

Wszystkie procesy politycznego odrodzenia się Żydów, poszukiwania własnej tożsamości narodowej i kreowanie nowych rozwiązań ideowych i terytorialnych, najmocniej zaznaczyły się na ziemiach polskich.

Złożyły się na to następujące przyczyny:

1. Dzięki - bezprecedensowej w dziejach - polskiej tolerancji, Żydzi znaleźli na ziemiach polskich azyl przed prześladowaniami w innych krajach Europy, doskonałe warunki do rozwoju, ochronę prawa (1264, 1334) i autonomię, jakiej nie mieli nigdzie na świecie poza Palestyną. W wyniku tego Rzeczpospolita stała się *Paradissus Judearum* - "Rajem dla Żydów", czego wyraźnym objawem był stały ich napływ z Azji i Europy. W Polsce znalazło się najwięcej Żydów, kilkakrotnie więcej niż w jakimkolwiek innym państwie.

2. W wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej przez ościennie mocarstwa w II połowie XVIII wieku i podziału narodu między zaborców, upływu krwi polskiej w wyniku wojen i licznych przegranych zrywów niepodległościowych, germanizacji, rusyfikacji i nieustannej wojny psychologicznej naród polski znalazł się w sytuacji, którą jego wrogowie uznali za beznadziejną, nie rokującą odrodzenia jakiegokolwiek formy państwowości. Uznano go za "gnijącego trupa", a skoro jest "trup", to natychmiast "pojawia się robactwo, które chciałoby go toczyć". Naród na pozór słaby i konający chciano przywalić kamieniem grobowym i uniemożliwić mu zmartwychwstanie. Cywilizacja talmudyczna nie zna bowiem pojęcia "wdzięczność", ale nade wszystko przedkłada bożka Interesu.

Taki układ stosunków nasunął niektórym ugrupowaniom żydowskim **myśl, że na ziemiach polskich można będzie bez trudu utworzyć "ziemię judzką", czyli "wykroić kawał Polski" dla Żydów, na państwo wyłącznie żydowskie**. Koncepcję taką wysunął już w XVIII wieku Jakub Frank, ale w owym czasie mogły to być tylko marzenia. Uznano zatem, iż dopiero na przełomie wieków XIX i XX pojawiły się warunki do realizacji takiego pomysłu. Nie rezygnowano przy tym z projektów, aby tworzyć państwo żydowskie do spółki z tubylcami, z gojami, na całym obszarze ziem polskich, chcąc - na miejsce mającego się odrodzić państwa polskiego - wprowadzić nowy rodzaj państwa żydowsko-polskiego:

Judeopolonię oficjalną, uznawaną i przez Polaków, i przez czynniki międzynarodowe.

Powstały w ten sposób dwa programy nawzajem się uzupełniające. Na pewnym obszarze powstałoby państwo żydówkie, w którym Polacy nie mieliby w ogóle głosu, a niezależnie od tego, i obok tego, mogliby Żydzi stanowić w całej Judeopolonii równoprawny czynnik polityczny. Rozwiązania takie popierało międzynarodowe żydostwo, czemu wyraz dano m.in. w "Okólniku kierowników politycznych kół żydowskich z XI 1898 r. do Żydów polskich". Na

stronie 173. napisano w nim:

"

*Bracia i Współwyznawcy! **Trzeba aby kraj został naszym królestwem (...). Starajcie się po trochu usunąć Polaków ze wszystkich ważniejszych stanowisk i skupić w naszych rękach wszystkie nici władzy społecznej. Wszystko, co do chrześcijan należy, powinno stać się waszą własnością, związek izraelski dostarczy wam potrzebnych do tego środków.** Już zaczęto na ten cel zbierać potrzebne fundusze, a udaje się lepiej, niż przypuścić by można. Dla doprowadzenia do skutku planu wyrwania stanowczo Galicji chrześcijanom, wszyscy nasi wielcy bogaci zapisali się na znaczne sumy. Da baron Hirsch, dadzą Rotschyldzi, Bleichrederowie i Mendelsonowie i inni dadzą (...). Bracia i współwyznawcy! Dołóżcie wszelkich usiłowań, ażeby doprowadzić do skutku to, co zamierzamy"*

(por. J. Polak, op. cit. , s.28; S. Wysocki, "Żydzi w dziejach Polski," s. 89).

Jakby w odpowiedzi na to wezwanie w 1902 r. odbył się w Mińsku Litewskim Wszechrosyjski Zjazd Żydowski o wyraźnym charakterze nacjonalistycznym, postulujący narodową ofensywę żydowską w krajach golusu (golus= świat nieżydowski - ALS). Jego uchwała stanowiła podbudowę do kształtowania się programów żydowskich partii politycznych.

Oprócz działających ideologów syjonistycznych na ziemiach polskich zaczęły się tworzyć ośrodki skupiające aktywistów, starające się narzucić pozostałym Żydom swój punkt widzenia.

"POLSKA JEST NASZĄ WSPÓŁWŁASNOŚCIĄ"

Fołkistowskie teorie "budowania Jerozolimy w każdym kraju" diaspory były oparte na zasadach powszechnie wprowadzanej emancypacji, na prawach gwarantowanych jednostce ludzkiej i mieściły się w granicach dozwolonego działania mniejszości narodowych. W rzeczywistości jednak nigdzie nie podejmowano prób ich realizacji i nigdzie też nie zostały zrealizowane.

Inaczej było na ziemiach polskich. Żydzi, którzy w początkach XX wieku stanowili tu średnio od 8 do 10% (w zależności od zastosowanych metod statystycznych), zdecydowanie sprzeciwiali się określaniu ich jako mniejszości narodowej i żądali traktowania siebie jako pełnoprawnych współgospodarzy ziem polskich. Takiego absurdalnego żądania nie zgłosili w żadnym innym kraju.

Żydzi, prześladowani i wypędzani ze wszystkich krajów Europy (i nie tylko), znaleźli schronienie i opiekę prawa w Polsce, teraz niepomni na ten fakt, przygotowywali się do odebrania Polakom praw decydowania o losach własnej ojczyzny. Podstawą do roszczeń stała się teza, że Żydzi są odwiecznymi mieszkańcami ziem polskich i że to oni byli twórcami państwowości polskiej. Nie bodziemy tu rozważać szczegółowych rewelacji, jak to **"banda Piasta zdetronizowała żydowskiego króla i przejęła w Polsce władzę"**, a przejdziemy do opisu dwóch bliższych nam wydarzeń, rzucających nieco światła na tę sprawę. Oddajmy głos B. Mieszkiewiczowi, uczestnikowi pewnego spotkania:

"Bardzo pouczające pod tym względem było spotkanie, jakie odbyło się w połowie maja 1987 w Instytucie Francuskim w Warszawie z Rachelą Erthel, profesorem Uniwersytetu Paryskiego, wykładającą cywilizację żydowską i język jidysz, autorką kilku książek z tej dziedziny. Zaraz na początku wykładu usłyszeliśmy, że **Żydzi żyli w Polsce od niepamiętnych czasów**, zaś większy napływ na skutek prześladowań w innych krajach nastąpił w XII wieku, a **nazwa Polska pochodzi wg żydowskiej legendy ('legende', a nie 'conte', co byłoby synonimem 'podania', 'opowieści') od hebrajskiej nazwy 'po lin', która jest synonimem drugiej Ziemi Obiecanej, a która zniekształcona przez Niemców na Polen dała nazwę kraju.** (...) Nie chcę wszakże podejrzewać złej woli, zwłaszcza, że wykład był skierowany do polskiego audytorium, więc jest to dobry przykład homine unius libri odrzucającego wszelkie fakty, które mogłyby zakłócić spójność poglądów. Zauważmy przy tym, że owa sugestia, iż Żydzi żyli w Polsce od niepamiętnych czasów, a więc może od II wieku... (że przeczą temu tak źródła pisane, jak i archeologia - tym gorzej dla źródeł) i że to od nich pochodzi nazwa kraju, zmienia pozycję Żydów: z obcych przybyszów stają się współgospodarzami, jeśli nie pierwotnymi mieszkańcami tej ziemi, po których dopiero osiedlili

się Słowianie podczas Wędrówki Ludów. Jest to jeden z klocków do łamigłówki, pozwalający lepiej odczuć i zrozumieć postawy i zachowanie się Żydów przed rokiem 1918 i po nim.

Znałem tę opowiastkę, wykładnię słów 'po lin', znaczących dosłownie 'tu odpoczniesz', odpoczniesz w oczekiwaniu na Mesjasza, który wywiedzie cię do Ziemi Obiecanej - choć przyznam, że zaskoczyło mnie wygłoszenie jej ex professo przez profesora paryskiego uniwersytetu" (B. Mieszkiewicz, "Antysemityzm?," s. 4).

Autor powyższych słów zaskoczony był "rewelacjami" prof. Racheli Erthel na temat pochodzenia nazwy "Polska". Dziś zapewne jest świadom, iż wygłoszona przez nią teoria została uznana urzędowo za prawdziwą, a co więcej, odpowiednio jeszcze zmodyfikowana, a raczej bardziej pogmatwana. **W Jewish Museum w Nowym Jorku, przy Fiffest Avenue, w dziale poświęconym Żydom z ziem polskich, znajduje się informacja, że Żydzi wypędzeni z Hiszpanii i tułający się po Europie zatrzymali się w miejscu, które uznali za właściwe, aby spocząć ("Po-lin"); i stąd pochodzi nazwa Polska.** Przytaczamy ten napis w oryginalnym angielskim brzmieniu: "After the Jews, were expelled from Spain, they traveled eastward. At one point they stopped to rest, and a note dropped down from the sky. 'Po-lin', it said in Hebrew -□□Stay here'. That is how Poland got its name" (odpis ze zdjęcia wykonane II VIII 1994).

Warto przypomnieć, że "Edykt o wygnaniu Żydów z Hiszpanii" podpisany został 31 III 1492 r., a znękań Żydzi dotarli do Polski po wielu latach, via Portugalia i północna Afryka. Polska w owym czasie udzieliła już schronienia wielu falom prześladowanych Żydów, a sama jako państwo przeżywała swój Złoty Wiek. Z informacji w Jewish Museum wynikałoby, że wówczas nie miała nawet jeszcze nazwy. Niewątpliwie w tworzeniu tego muzeum udział brało wielu profesorów, wykładowców wyższych uczelni całego świata. Zostawmy to bez komentarzy.

Idea, że Żydzi są pełnoprawnymi współgospodarzami Polski, jest nadal aktualna. Nie przypadkiem wynikły kontrowersje przy ustalaniu napisu na pomniku poświęconym tragedii Żydów w Jedwabnem, gdy pojawiło się tam stwierdzenie, że zamordowani byli "współgospodarzami" tej ziemi. I nie przypadkiem to określenie zostało tam wprowadzone.

(...)

PODSUMOWANIE

Próba "przywalenia Polski kamieniem grobowym" -jak określił to prof. J. R. Nowak - przez stworzenie na ziemiach polskich sztucznego tworu przy pomocy Niemców, zwanego Judeopolonią, zakończyła się fiaskiem. Jednak w walce o niedopuszczenie do realizacji tych planów Polska poniosła duże straty i stała się przedmiotem manipulacji na arenie międzynarodowej. Wrogowie nie potrafili docenić narodowych dążeń Polaków i wydawało się im, że nieograniczone pieniądze i wsparcie potężnego mocarstwa mogą być silniejsze nad wolę narodu do odrodzenia własnej Ojczyzny.

Z obłądnych planów jednaknie zrezygnowano. Nie udało się stworzyć dywersyjnego tworu państwowego przy pomocy Niemców, więc już od roku 1919 zaczęto planować zniewolenie Polski przy pomocy bolszewików, co zaowocowało w 1944 r. stworzeniem tzw. Polski Ludowej, w której mordy elementu niepodległościowego, znieważanie godności narodu i walka z polskimi tradycjami miały doprowadzić do wynarodowienia i stalinizacji "mas polskich". Okaleczony naród, chociaż poniósł ogromne straty, zdołał jednak zachować w sobie tyle żywotności, aby walczyć o to, "żeby Polska, były Polską".

Trzecia próba zniewolenia i zniszczenia Polski narodowej została podjęta od roku 1989, gdy pod pretekstem transformacji zaczęto jawnie propagować likwidację państw narodowych (nie wszystkich!!!) i stworzenie globalistycznego kibucu, składającego się z kosmopolitycznych euroregionów, sterowanych przez międzynarodowy kapitał. Miejmy nadzieję, że i tym razem Polakom nie zabraknie siły i chęci aby walczyć o zachowanie wartości, o które walczyli i za które ginęli nasi Ojcowie.

Bibliografia do tematu "Judeopolonia"

- Bałaban M., "Historia i literatura żydowska", Lwów - Kraków - Warszawa 1925
- Bałaban M., "Studia historyczne", Warszawa 1927
- Bimbaum N., "Den Ostjuden ihr Recht", Wien 1915
- Dmowski R., "Świat powojenny a Polska", wyd. III, Warszawa 1932

Dmowski R., "Myśli nowoczesnego Polaka", Londyn 1953

Eisenbach A., "Ludność żydowska w Królestwie Polskim w końcu XIX w, w: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1959, nr 29

Fajnhauz D., "Żydzi na Litwie i Białorusi w XIX w", w: "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", 1959, nr 51;

Fajnhauz D., "Ludność żydowska na Litwie i Białorusi a powstanie 1963", w: "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", 1961, nr 38

Ford H., "Międzynarodowy Żyd", Warszawa 1998

Hartglas A., "Zasady naszego programu politycznego w Polsce", Warszawa 1918

Hirschhorn S., "Historia Żydów w Polsce od Sejmu Czteroletniego do wojny europejskiej (1788-1914)", Warszawa 1921

Jeske-Choiński T., "Historia Żydów w Polsce", Warszawa 1919

Johnson R., "Historia Żydów", Kraków 1998

Kautski K., "Rasse und Judentum", Berlin 1914

Kautski K., "Socjal-Demokracja", w: "Rewolucja proletariacka i jej program" [przekład polski]. Warszawa 1924

Kempner S., "Dzieje gospodarcze porzecznej Polski", Warszawa 1912

Kobyliński S., "Sprawa polska a kwestia żydowska", Poznań 1924

Koneczny F., "Logos i Ethos", Poznań 1921

Koneczny F., "Cywilizacja żydowska", Warszawa 1997

Korsch H., "Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce", Warszawa 1925

Kruszyński J. MT, "Żydzi i kwestia żydowska", Włocławek 1920

Krysiak F., "Dwa dni grozy we Lwowie", Kraków 1919

Krajewski J., "Białe karty w sprawach polsko-żydowskich na przełomie XIX i XX wieku do roku 1939", Warszawa 1989

Kurnatowski J., "W sprawie żydowskiej". Warszawa 1914

Laudynowa S., "Sprawa światowa. Żydzi, Polska, ludzkość", t. I-II, Chicago 1919

Marchlewski J., "Antysemityzm a robotnicy" [reprint]. Warszawa 1972

Marks K., "W kwestii żydowskiej", w: K. Marks, F. Engels, "Dzieła", t. I, Warszawa 1961

Marylski A., "Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce", Warszawa 1912

Mieszkiewicz B., "Antysemityzm?", Kraków b.r.

Niemojewski A., "Prawo żydowskie o gojach". Warszawa 1918

Niemojewski A., "Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu", Warszawa 1920

Nowaczyński A., "Mocarstwo anonimowe", Warszawa 1920

Nowak J. R., "Haniebna karta", w: "Słowo - dziennik katolicki", 24-25 III 1995

Nowak J. R., "Judeopolonia. Nieucy z 'Wyborczej'", w: "Nasza Polska", 24 III 1999, nr 12

Orlicki J., "Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949", Szczecin 1983

Pawlikowski M., "Dwa światy", Londyn 1952

"Pamiętnik z I zjazdu Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego wszystkich ziem polskich", Warszawa 1919

Phillippson M., "Neueste Geschichte des jüdischen Volkes", Band I-III, Leipzig 1911

Pobóg-Malinowski W., "Najnowsza historia polityczna Polski", t. II, Londyn 1983

Pogonowski J. C., "Jews in Poland. A Documentary History", New York 1993

Polak J., "Zbrodnicze plemię", Wrocław - Warszawa b.r.

Pranajtis J. B., "Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim". Warszawa 1937

Reich L., "Żydowska Delegacja Polaków w Paryżu", Lwów 1922

Rolicki H., "Zmierzch Izraela", Warszawa 1932

Rostański K., "Polonii w Ameryce z Żydami sprawa w dobie odbudowy Państwa Polskiego", Warszawa 1925

Segel B., "Die polnische Judenfrage", Berlin 1916

Szczepański W., "Najstarsze cywilizacje Wschodu klasycznego", t. I: "Egipt", t. III: "Egea i Hatti", Lwów 1922-1923

Tartakower A., "Emigracja żydowska z Polski", Warszawa 1934

Tartakower A., "Zarys socjologii żydostwa". Warszawa 1938

Topolski J., "Dzieje Polski", Warszawa 1977

Trzeciak S., "Mesjanizm a kwestia żydowska", Warszawa 1934

Trzeciak S., "Program światowej polityki żydowskiej", wyd. III rozszerzone, Warszawa 1936

Trzeciak S., "Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce", Warszawa 1939

Tworakowski S., "Polska bez Żydów", Warszawa 1939

Wasiutyński B., "Ludność żydowska w Polsce w wieku XIX i XX (Studium statystyczne)", Warszawa 1930

Witos W., "Moje wspomnienia", IWW 1978

Wróbel P., "Między nadzieją a wątpliwością", w: "Więź", VII-VIII 1986

Zadrecki T., "Talmud w ogniu wieków". Warszawa 1936

Znanięcki F., "Upadek cywilizacji zachodniej", Warszawa 1921

Żabotyński W., "Polaki i Jewreje", Odessa 1921

Żabotyński W., "Państwo Żydowskie", Warszawa - Lwów, b.r.

"Żydzi a powstanie styczniowe". Materiały i dokumenty opracowane do druku przez A. Eisenbacha, D. Fajnhauza i A. Weissa, Warszawa 1963

Dodatkowo Kto Był kim przy okrągłym stole:

<http://archiwaipn.wordpress.com/2013/03/22/kto-jest-kim-okragly-stol-jak-to-syjonisci-polske-dzielili/>

Autor: Liga Świata

Przedruk ze strony: <http://zbrodniarze.wordpress.com>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl